

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

z Wiednia 27 Marca.

Xiąże Montfort (Hieronim Bonaparte) mieszkać będzie w Wiedniu, gdzie już najął dla niego mieszkanie, na co otrzymał pozwolenie.

Hrabia Wintzingerode Posel Wirtemberski wyjechał stąd dnia 25go do Sztuttgardu.

Posel Perski Mirza Abdul Hussein Chan, który dnia 14go z Wiednia wyjechał, stanął dnia 17go w Budzie, skąd po obejrzeniu tamtejszych osobliwości, wyjechał dnia 20 do Stambułu.

z Munich 20 Marca.

Na dzisiejszej sessyi Izby Deputowanych przeczytano postanowienie na sessyi tajney względem przepisów dla cenzorów pism politycznych i peryodycznych, w skutek czego stosowny wydział zajmie się układem tychże przepisów dla przełożenia ich Monarsze. — Dalej przeczytano wniosek Deput: Bestelmeger względem publicznego odbywania się Sądów cywilnych i kryminalnych. — Wszedł potem do Izby Minister skarbu Baron Hierchenfeld z Radcą Ministerstwa Sutner, i wniósł rzecz o prawie względem długu krajowego, z dokładnem opisaniem stanu jego. Gdy przestał mówić, Radea Sutner przeczytał projekt do prawa o umarzaniu na przyszłość długu krajowego.

Przystąpiono potem do porządku dziennego, i rozmaite wnioski czytano.

Izba Radeów miała dotąd bardzo mało sessyy, a co uchwalila, dotąd niewiadomo.

Od Menu 24 Marca

Odebrano dziś w Frankforcie z Manheymu pewną wiadomość o zgonie znanego wierszopisa i autora dramatycznego Pana Augusta Kotzebue, zabitego zbrodniczą ręką młodziana. — Ten, przebrany po ipodroźnemu, przyszedł dnia 25 między 5 i 6 godziną wieczorem do mieszkania Pana Kotzebue, i żądał mówić z nim pod pozorem, iż ma listy, które do rąk jego własnych oddać jest obowiązany. Wprowadzony do pokoju, z którego zwiastujący go służący wyszedł, oddał listy, a w chwili, gdy ie P. Kotzebue rozpierzętutowywał, zadał mu w piersi raz śmiertelny ukrytym za nadrą sztyletem. Na krzyk Pana Kotzebue wbiegł służący, lecz już zastał pana swego bez życia. Chciał przytrzymać zbrodniarza, lecz ten uciekł grożąc mu śmiercią, gdyby się dotknąć go ważył. Na krzyk służącego przybiegło więcej sług, którzy zastąpił w sieni zabójcy. Ten upadłszy na kolana, i dziękując Bogu, że mu zemsty dokonać pozwolił, sam się kilka razy sztyletem w piersi uderzył, i prawie bez duszy upadł. — Z papierów znalezionych przy nim okazało się, iż zabójca rodem Bawarezyk zowie się Sand, i że niedawno wyszedł z Akademii w Erlangen, lub że w niej był jeszcze na naukach. Pobudka tego czynu jest zupełnie niewiadoma. Lubo przy odejściu tej wiadomości z Manheymu zabójca żył jeszcze, wątpić jednak o wyzdrowieniu jego należy, bo rany, które sobie zadał, są śmiertelne.

Na posiedzeniu Seymu Niemieckiego d

15 b. meca urządzono Kommissyą woyskową. Oprócz wiadomych już Kommissarzy, iako to: Jenerała Langenau ze strony Austrii, Jenerała Wollzogen od Prus; Jenerała Maillet de la Treille od Bawaryi, Jenerała Hinüber od Hanoweru, Jenerała Varnebüler ze strony Wirtembergskiej, należec ma do niej i Saski Jenerał Zetschwitz. — Xiążę Heski cofnął swe oświadczenie zamiesione przeciw postanowieniu seymowemu większością zdań przyietemu, a utworzenia 9go korpusu woyska Niemieckiego tyczącemu się, zezwalając na odłączenie dywizyi swey od kontyngensu W. Xięcia Heskiego, a przyłączenie iey do korpusu Saskiego.

Dla handlującey publiczności przyniosły rozmaite listy z nad Renu bardzo pocieszającą wiadomość o zupełnem zniesieniu uciążliwych spławnych opłat na tey rzecce, aż do uścia iey w morze, a to tak ze strony Rządu Królestwa Niderlandskiego, iako i Pruskiego. Z niecierpliwością oczekują wszyscy urzędowego w tey mierze potwierdzenia, lubo zdaie się żadna w tey mierze niezachodzić wątpliwość.

W Królestwie Wirtembergskim wyznaczono oddzielną Kommissyą do zaięcia się odsadzaniem tylko spraw zaległych, których ma byćż niemało.

Przez Frankfort przeszło w tych dniach 500 Tyrolezyków, samych mularzy, przeznaczonych do Koblenz na robotę około warowni tamtejszych.

W Koblenz skazał sąd niewiastę na 6miesięczne zamknięcie i na zapłacenie 60 franków kary za następujące oszukanie Wachmistrza z tamtejszey osady. — Pokochał on się w pannie, niebysząc w iey domu, ani z nią nigdy słowa niemówiąc. Dowiedziawszy się o tem ta kobieta, podjęła się oddawać pannie bilety iego, które z podarunkami niby to dla panny odbierała, z stosownemi i pochlebnemi Wachmistrzowi odpowiedziami panny swego wymysłu. Wydało się nareszcie to podejście, za co do sądu pociągnięta i skaraną została. Czytano w sądzie wszystkie te miłośne bilety, które wielki śmiech w sędziach i słuchaczach oryginalnością swą wzniciły.

W wielu okolicach kantonu Szwaycarskiego Szaffuzy zaczynają się znówu pokazywać ślady zapaleńców sekty Pani Krüdnier. Gmina Begingen jest celniejszym miejscem ich schadzek, gdzie licznie ze-

brani noc na nabożeństwie przepędzają. Rząd z powodu następującego zdarzenia iął się zaradczych środków przeciw tey nierostropney sekcje. Kobieta teyże sekty zaraz po zleżeniu naprzód siebie ranila, a potem nowonarodzone dziecko zabić chciała dla uczynienia, iak mówiła, przyjemney ofiary Bogu. Szcześnie, dostrzeżono i zapobieżono temu okropnemu przedsięwzięciu.

W Królestwie Wirtembergskim zbiorą się nieomylnie Stany Seymuiące w ciągu tego lata. Jest nadzieia, że ani Rząd w Seymie, ani Stany w Rządzie doznawać nie będą oporu i trudności.

Seym Królestwa Hanowerskiego ukończy tego miesiąca działania swoje, i do przyszley iesieni odłożony będzie. Słychać, że Stany dały poznać życzenie Ministrom względem usunięcia w woysku kar cielesnych. — Strona szlachecka nazywa stronę oppozycyjną stroną Burmistrzowską dla tego, że na czele iey iest Pan Zwicker Burmistrz.

W Królestwie Hanowerskim kosztnie utrzymanie woyska: — 40 batalionów piechoty, po 50 tysięcy talarów, 2 miliony; 4 tysiące iazdy w siedmiu pułkach, po 150 tysięcy talarów, 1,050,000; ogółem 4,550,000 talarów, na co z dóbr narodowych iest dochodu 4ry miliony, a resztę Stany dodawać muszą. Biorąc miarę z tego stanu woyska Hanowerskiego w czasie pokoju, wypadaloby, że Francya w miarę swey obszerności i ludności, 699 tysięcy woyska trzymaćby powinna.

Pretensye woyskowych Hanowerskich do Anglii za utracone tabory i t. d. ieszće z wojen 1793 i 1795 roku będą nareszcie teraz zaplacone.

Posąg Xięcia Blüchera ulany w Berlinie, a przeznaczony do Rostoku rodzinnego miasta wódza tego, mieć będzie napis — „Xięciu Blücherowi Wahlstattskiemu Rodacy.“ — Z drugiey strony krótki napis taki:

W niepewności i w boiu
W upadku i w zwycięztwie
Zawsze rostropny i wielki;
Lud nasz wydobyl
Z jarzma niewoli.

W kalendarzu Królestwa i Dwóru Pruskiego na rok 1818 wydanym umieszczony iest Napoleon Bonaparte w liczbie kawalerów wielkiego orderu Orła Czarnego.

Wielki Xiążę Sasko-Weymarski posłał order białego Sokoła Francuzkiemu Jenera-

łowi Panu Grundler, i Cesarско - Rossyjskiemu Pułkownikowi Pan Prensler.

Jedna z Gazet umieściła następujący artykuł. — „ We wszystkich krajach Europy nieskończoną mnogość mamy praw karnych, lecz w jakimże kraju znajdziemy prawa nagród, prawa, któreby odwoziły ludzi od złego, zachęcając do dobrego? — Czyliż nie godziłoby się mieć nadziei, że nagradzające prawa w oświeconych krajach Niemieckich wezmą początek? »

Słychać, że Król Wintemburski wezwał wszystkich udzielnych niegdys Panów byłej Rzeszy Niemieckiej, ażeby dla załatwienia pretensy w kraju jego mianych zgłosili się sami lub przez swych pełnomocników do Kommissyi, oddzielnie do tego w Stuttgardzie utworzonej.

Margrabia Ceralvo Grand Hiszpański bawi teraz w Dreźnie.

Pan Dabelów professor prawa przy Uniw. rsyskiej w Halli, a tajny Radca Rejencyi w Cöthen, wyjechał z Halli na profesora do Dorpat, wprzód od Cesarza Rossyjskiego wyniesiony do godności szlacheckiej, i Radcą nadwornym mianowany.

Cesarz Rossyjski ozdobił orderem Sgo Włodzimierza Radcę nadwornego i Doktora Pana Stark w Jena.

Z Paryża 20 Marca.

Jzba Parów odebrała także dwie petycje, jedną od miasta Rouen i Departamentu niższej Sekwany z 5 tysiącami podpisów, na których czele podpis Prefekta departamentowego, a drugą od miasta Elbeuf, przeciw wnioskowi Margrabiego Barthelemy względem poczynienia odmian w prawie o wyborach. Ale że już rzeczony wniosek był przyjęty, petycje te usunięto.

Na sessyi teży Jzby d. 18 po przyjęciu 11 Parów świeżo przez Króla mianowanych, Par Desaze zdał sprawę imieniem wyznaczonej kommissyi względem wniosku Para Castellane o cofnięciu prawa z d. 9 Listopada r. 1815, dotyczącego się powściągnięcia buntowniczych krzyków, i domógł, że większość członków Kommissyi jest za tym wnioskiem, ale zastrzegł sobie, iż jako będący w mniejszości przeciw wnioskowi, bronić będzie rzeczonych prawa podczas roztrząsania wniosku. Uchwaliła potem Jzba Parów, aby na wzór Jzby Deputowanych drukowano treść poda-

wanych petycyy, i rozdawano ją Parom przed zdaniem o nich sprawy. Nareszcie przystąpiła Jzba do odnowienia 6 biór swoich, których prezesami obrano dwóch nowych Parów iako to: Hrabiego Chaptal, Xięcia Albufera (Suchet), a sekretarzami, Hrabionów Daru, Laforest, Lacedede i Pelet.

Na sessyi Jzby Deputowanych dnia 18 Pan Beugnot zdający sprawę imieniem Kommissyi o uchwale Jzby Parów co do wniosku Margrabiego Barthelemy o wyborach, oświadczył, iż Kommissya jest za odrzuceniem tego wniosku i uchwały Jzby Parów, dowodząc, iż przyjęcie iey pociągnęłoby za sobą wielkie niebezpieczeństwa. Wyrzekła Jzba, iż weźmie tę ważną rzecz pod rozważenie dnia zogo, to jest dziś. Ale zaraz zapisało się do mówienia przeciw tej uchwale 58 Deputowanych, między którymi jest Margrabia la Fayette, a 18 do mówienia za uchwałą, między którymi jest Pan Lainé były Minister spraw wewnętrznych. Przy końcu sessyi rozdano drukowaną treść różnych petycyy, a między innemi Pana Mallant żądającego, aby, w przypadku gdyby iakie prawo, przeciwne Karcie Konstytucyjney, okazało się być potrzebnym, zwołano zgromadzenia wyborowe, któreby wybrały drugie tyle, ile jest teraz, Deputowanych, i zesłały do Paryża, i aby prawo koniecznie trzema z czterech części głosów było przyjęte. Jest także petycja pewney Damy żądającej przywrócenia rozwodów, i petycja pewnego oycza żądającego, aby pełnoletność córek w 25tych roku ich życia dopiero następowała. — Podało także Jzbie Deputowanych petycją na ręce Pana Manuel 60 Adwokatów Paryżkich żądających utrzymania prawa o wyborach, iak jest, w całości.

Strona zapalonych Rojalistów chciała po niektórych miastach, a mianowicie w Lille, Dunkierce i Lundanie ułożyć petycję i zebrać na nią podpisy za wnioskiem Margrabiego Barthelemy, przeciw któremu cała dziś odzywa się Francya; ale przełknięta bardzo małą liczbą chcących się podpisać, zaniechała tego zamysłu, godnego śmiechu i zuchwałego.

Minerwa ogłosiła list pisany do iey wydawców względem Ministra zdającego się chcieć teraz na równy wadze utrzymać. „ Nigdybyście nie zgadli, (słowa są listu) w kim teraz zapaleni Rojaliści całą swą nadzieję pokładają; oto w człowieku, ku które-

„ta wieczną nienawiść zdawali się powziąć,
 w człowieku, którego obelgami obsypali, w
 nowym Ministrze spraw wewnętrznych, ia-
 sno mówiąc, w Panu Decazes. Jakoż czy-
 taliśmy w niektórych zażartych piśminkach
 pochwały Pana Decazes z ich strony, z u-
 mą Prezesowi Rady Ministrów. Ale nikogo
 nie uwiedzie ta złośliwa chytryść. Chcą oni
 zniechęcić ludowi tego Ministra, którego
 nienawidzą, a chwala. Powiecie mi, na
 czémże oni niedorzeczny domysł swój grun-
 tują, że ten Minister z niemi trzymać będzie,
 i jeszcze czterech Ministrów za sobą pocią-
 gnie? Odpowiem wam na to rzetelnem opo-
 wiedzeniem rozmowy mojej z jednym zapa-
 łonym Royalistą przed kilku dniami. — „Nie
 „ jesteście tak nieubłagani, jak może mniem-
 „ masz, rzekł do mnie. Cierpiemy pomiędzy
 „ nami Rewolucjonistów, ktorými pogardza-
 „ my; a czemużbyśmy niemieli okazać się
 „ grzecznymi dla Ministra, który może nam
 „ usłużyć? Zatrwożył nas zrazu; ale więcej
 „ nas strachu nabawił, niż złego wyrządził.
 „ Zagrożono nas zmianą dwóch z trzech czę-
 „ ści Prefektów, a tylko 5 czy 6 utraciliśmy,
 „ ktorých żałujemy wprawdzie, ale ktorzy
 „ nie są takimi, abyśmy naywięcej na nich
 „ polegali. Są to niezgrabiasze, ktorýchbyś-
 „ my się w potrzebie wyparli, a uznaiemy,
 „ iż wypadło uczynić tę maleńką ofiarę dla
 „ opinii zepsutej przez Rewolucjonistów. —
 „ Większa nierównie część Prefektów pozos-
 „ tała na miejscu, albo ich przemieniono
 „ gdzieindziej; ale zresztą tam, dokąd posła-
 „ no rewolucyjnych Prefektów, wyzywa-
 „ my ich śmiało, aby dokazali czego z aien-
 „ tami, ktorých tam zastali. Rady prefektu-
 „ ralne, Rady powszechne, Rady okręgowe,
 „ Burmistrzowie, słowem, wszyscy podwła-
 „ dni im oficjalnie z nami trzymają. Alboś
 „ nie czytał, co P. Courvoisier powie-
 „ dział o sklepikach i kawiarniach, gdzie
 „ petycje podpisują, toż zdania Pana Duver-
 „ gier umieszczonego w Monitorze? Mniemam,
 „ że to jest należyty manifest przeciw Libe-
 „ ralistom. „ — „ Niech tak będzie, odpo-
 „ wiedziałem mu; lecz cóż stąd chcesz wniesić
 „ przeciw Ministrowi Decazes? „ — „ Dway
 „ ci Deputowani, rzekł na to, są jego stron-
 „ nikami i przyjaciółmi. Niezawodną jest rze-
 „ czą, iż nawet, gdy potrzeba, daie im goto-
 „ we mowy, które tylko w Izbie przeczytać
 „ im pozostaje; a nie wynurzyliby się tak
 „ dzielnie za wnioskiem Margrabiego Bar-

„ thelemy, acz przeciw niemu odkazali się
 „ w końcu, gdyby nie byli pewni, że tamtemu
 „ się przypodobają. Stać przytém, co twier-
 „ dzę, a powiem ci jeszcze rzecz taką, na
 „ którą trudno ci będzie odpowiedzieć. Gdy
 „ Par Lanjuinais mówił zwawo o taie-
 „ mnych schadzkach i karabinach Angielskich
 „ w Wandei, czyliż Minister Decazes nie o-
 „ dezwał się zaraz dla osłabienia skutku, ia-
 „ ki te niebezpiecznie wyrazi sprawić mogły?
 „ Niktby z nas nieśmiał zaprzeczyć, że są ta-
 „ iemne schadzki i zielone kokardy, a P. De-
 „ cazes wziął to na siebie, przez co wielką
 „ nam przysługę uczynił. „

Dziś Posel Perski, iadący do Anglii, bę-
 dzie miał w Tuilleries na galerii Dyany
 uroczyste posłuchanie u Króla, który mu ie-
 da siedząc na tronie w zupełnym ubiorze Kró-
 lewskim. Wszyscy obecni przy tej okolicz-
 ności, nawet Damy, mają bydź w wielkich
 ubiorach.

Na dzisiejszej paradzie części osady tu-
 tejszej zdegradowano dwóch wojskowych, na
 obrządek czego patrzył Posel Perski z ganku
 mieszkania swojego. Gdy mu tłumacz znacze-
 nie jego opowiadał, sekretarz Posła wszyst-
 kie szczegóły zapisywał.

Zapewniaią, iż iedną z pierwszych go-
 dności korony, jaką jest Wielkie Łowiectwo,
 ma dać Król Xięciu Richelieu.

Otworzono tu i po wszystkich departa-
 mentach składkę na wystawienie pomnika
 sławnemu Arcybiskupowi Fenelonowi.

O wyniku w mieście Nimes rozru-
 chu tak list stamtąd pisany donosi: — „Wia-
 domość o uczynionym w Izbie Parów wniosku
 przez Para Barthelemy osmieliła podze-
 gaczów zamieszek i sprawców niezgody. Za-
 smacili oni spokojnych obywatelów, i dopu-
 ścili się gwałtów, do czego przyłożyło się
 także niemale wyciągnięcie osady. Dnia 7go
 rano hultaie ci roznieśli trwogę po mieście,
 i publicznie mówili, że Protestanci nie nay-
 lepszy będą mieli tydzień. Przyszło wielu
 tragarzy do teatru, ktorým kupiono bilety,
 i tam hałasy wyrabiali. Po różnych częściach
 miasta nabiano karabiny. Kupy wicherzycie-
 lów biegały nocą po ulicach wołając zradością,
 iż Król umarł. Odgrządzali się zapalić dom
 Deputowanego będącego w Paryżu. Trwał
 ten rozruch i trwoga przez cały dzień 7 i
 8my b. m. Dnia 9 rano przybyło z okolic
 przeszło 200 Protestantów dla dowiedzenia się
 o stanie rzeczy. Ci zapowiedzieli, iż gdyby

choć jednego Protestanta w Nimes zamordowano, przybędzie z gór 50,000 ludzi. . . . Ale uspokoiło się przecież, zwłaszcza za nadciągnięciem Jenerała Briche z Montpellier w 500 żołnierzy. ,

Od granic Francyi 22 Marca.

Marzec każdego roku nową jakąś burzliwość u nas sprowadza, burzliwość, rządząną nie tylko przez wpływ pory wiosennej, ale i przez polityczne wspomnienia. Przy końcu Grudnia roku przeszłego wielkie nadzieje zawiedzionemi zostały; wypadło więc naturalnie odłożyć je do pomyślniejszego czasu. Ale strona, której ambicyi zupełnie się nie powiodło przed dwoma miesiącami, i której polityczna nieudolność tak jawnie się wydała chcąc podgarnąć całą władzę, ta mowiąc strona tak straciła na wziętości, że naczelnicy iey uznali, iż wszelki nowy zamach dla dobra iey przedsięwzięty nie udalby się pomyślnie, iesliby wystawili na przód człowieka, któregoby nazwisko oznaczało arystokratyczne pretensye. Musieli przeto podwoić usiłowania na wynalezienie osoby, mającej niedawno nabytą wziętość, i której nazwisko stało się sławnem w rewolucyi, ale której charakter osłabiony wiekiem, ulegałby podżeganiom, i szedł za ich popędem, iakiby mu dadz chciano. Już poświęcenie się Hrabiego Molé sprawie tych naczelników zapalonych Rojalistów objawiło im, ile mogą pożytkować z ludzi, tak niegdyś poświęcających się Bonapartemu. Nazyrczniejsi z zapalonych Rojalistów potrafili uiąć sobie Pana Barthelemy, szanownego człowieka, którego byt naprzód republikancki, potem Cesarski, zdawał się być dostateczną tarczą przeciw posadzeniu o wygórowaną arystokracją, i którego poczciwość dosyć powszechnie znana powinna wzbudzić iakieś zaufanie. Imię Pana Fontanes zdawało się im z wielu względów także szanowne. Tak więc wybrali te dwie osoby, niedomyślające się zapewne, do czego ich użyć chciano, pierwszą do wzniecenia kontrrewolucyi, a drugą do popierania wniosku tamtey; bo nie można się omylić względem rzeczywistego celu żądanych odmian w prawie o wyborach. Widoczną jest rzeczą, iż to prawo nadaie znaczney części narodu moc wybierania reprezentantów iego, czyli Deputowanych. Pewną oraz jest rzeczą, iż znacznie większa półowa

ludu Francuzkiego pragnie zachowania w całości tego prawa, i używania owoców rewolucyi, brzydząc się iey zdrożnościami, gdy projekt uczynienia odmian w tém prawie, nadając większości zgromadzeń wyborowych moc mianowania Deputowanych, nadalby istotnie to mianowanie mniejszości gorąco pragnącej zniweczyć prawa przez rewolucją nabyte, choćby nawet miało przyjszć przez to do rewolucyjnych zamieszek. O to szła rzecz cała. Całey tey intrygi, przez Xięcia Talleyranda kierowanej, byli agentami Pan Molé w Izbie Parów, a Pan Lainé w Izbie Deputowanych. — Strona Rojalistów nim się do skutecznienia działań swoich wzięła, puściła fałszywe a zatrważające wieści, i pogrózki. Jeden prawil z pewnością, iż obce wojsko powróci do Francyi dla poparcia wniosku Para Barthelemy; inny zwiastował, że Xiążę Eugeniusz (Beauharnais) przybędzie do Paryża, i dopomni się praw swoich do Rejencyi Królestwa. Mniey odważni przestali na głoszeniu, iż niezgoda w Ministerjum panuje, i że niewątpliwie coś strasznego zaydzie i t. d. W tymże czasie wynikło kilka pojedynków, iakoby poprzedników zapowiadanych rozruchów. Po departamentach, Xięża odprawiający missye głosili z kazalnicy, iż wypadnie wkrótce oplakiwać nowe a wielkie nieszczęścia. Wśród takich to zapowiedzi zawił się w Izbie Parów wniosek Para Barthelemy, który powszechny trwogi nabawił. Ależ przecie powróciły umysły do spokoyności, a na danym obiedzie przez Prezesa Rady Ministrów, na który całe dyplomatyczne ciało, i niektórych Deputowanych zaprosił, obcy Ministrowie mówiąc po obiedzie z temi Deputowanymi pochwalili wyraźnie świeże działania ministerjum naszego. Już niektórzy z przychylnych stronie zapalonych Rojalistów opuścili ją, a nawet z pomiędzy tak zwanych Kardynałów, bo się zgromadzają u Kardynała Bausset, który, acz już bliski grobu, nie przestaje bawić się intrygą. — Ma być pewną rzeczą, iż oprócz mianowanych już Parów, 20 ieszcze nowych przybędzie, a ci wzięci będą z najmaiętniejszych właścicieli po departamentach. Ministrowie czekaia z rozpusezczeniem lub pomnożeniem Izby Deputowanych na skutek obrad iey względem przyiętego w Izbie Parów wniosku o wyborach. Wprowadzenie nowej piątey części do Izby Deputowanych zrzadziłoby w niey większość zgodną z ustawami i życzeniem narodu.

z Włoch 4 Marca.

W. Xiążę Rossyjski Michał zjechał do Neapolu, gdzie wkrótce spodziewany także Cesarz Austriacki.

Piszą z Florencyi, że Cesarz Austriacki zabawi tam przez kilka tygodni. Monarcha ten mieszka własnie w tym samym Zamku, w którym się urodził i wychował. — Słychać, że na wielki tydzień pojedzie z Cesarzową do Rzymu.

Poymanyeh tak zwanych węglarzów (Carbonari) odesłano na wyspę S. Michała w Wenecyi, gdzie będą sądzeni.

Czytamy w liście z Egiptu takie szczegóły pierwszego widzenia się zwyciężonego Xięcia Wechabitów Abdallaha z Vice-Królem Egiptu: — Ten przyjął ieńca nader uprzejmie, i między innymi rzeczami zapytał go: „ Czy Ibrahim Basza mój syn jest dobrym Jenerałem? — Syn twój (odpowiedział Abdallah z powagą) lubo młody, jest doskonałym wodzem. Mężnie z nim walczyłem; lecz los przechylił się na jego stronę, i życiem moim rozrządził. Jesteś potężnym, a mniemam, że i wspaniałym. Nie zajmuy się losem, jaki mię czeka. Polecam ci tylko moję stolicę i rodzinę. — Na to Vice-Król: Abdallahu! upadek twoiey stolicy kosztuie W. Sultana i mnie niezmiernie wiele pieniędzy, i życie kilku tysięcy ludzi. Miasto to musi być zniszczone dla uwiecznienia hańby i ukarania sekty zbuntowanej przeciw Alkoranowi. Mieszkańcy jego gdzieindziej będą przeniesieni. Rodzina twoja jest bezpieczna, bo ią pod moję wzięłem opiekę. Bądź tego pewnym, i o to spokojnym. — (Wiadomo, iż zawiezionemu do Stambułu Abdallahowi, głowę ucięto.)

z Kadyxu 24 Lutego.

Okręt Hiszpański Jupiter dowodził Kapitana Marquez, a wiozący z Hawanny bogaty bardzo ładunek, napađniętym został o dwie mil tylko od portu naszego przez Kapra Powstańców Amerykańskich, który pod flagą Hiszpańską zbliżywszy się do niego chciał go zahaczyć. Lubo Kaper był przemagający siły, kapitan Marquez bronnił się jednak walecznie, i znaczną zadawszy mu klęskę, do cofnienia się zmusił. Przybycie okrętu tego do Kadyxu wielką bardzo w kup-

each sprawiło radość. Postanowili oni ofiarować Kapitanowi znaczny podarunek. —

Odebraliśmy list z Madrytu donoszący, iż P. Cevallos powróci tam z Wiednia, i zostanie znowu Ministrem spraw zagranicznych.

z Londynu 19 Marca.

Dnia 18 były pokoie w Carlthouhouse u Xięcia Rejenta. Urzędnicy droru i służebni Xięcia Rejenta byli w grubey żałobie.

Arcy Xiążę Maxymilian pożegnał się dnia tego nieco wcześniey z Xięciem Rejentem, poczem niektórzy zagraniczni Posłowie uzyskali i osłuchanie. Byli także na pokojach Xięcia Wellington, Lord Major Londynu, i około 300 wojskowych różnych stopni. Przez dwie przeszło godziny zaieżdżały poiazdy ieden po drugim po oddalających się gości.

P. Francis Burdett złożył w Parlamencie petycją podającą w wątpliwosc prawność wybrania P. Lamb, którego o przekupowanie pieniędźmi i częstowanie mocnymi trunkami mających prawo głosowania oskarżył. Rzecz ta będzie wzięta w Parlamencie pod rozwagę dnia 6 Maja.

Tamże wniósł Jenerał Wilson rzecz o zniesieniu kar cielesnych w woysku, ile te nie są wyznaczone w zastępstwie kary śmierci. Prokurator Jeneralny sprzeciwił się temu i oświadczył, że naywytrawnieysi woyskowi uznają kary cielesne koniecznie w woysku potrzebnymi, ażeby ściśle posłuszeństwo, i ciągly w nim utrzymać porządek, i że bez słowney podległości, Litwa pod Waterloo byłaby przegrana.

Dnia 28 Xiążę Wellington będzie przodkował na zgrozadzeniu klubu Pitta, iako w rocznicę urodzin tego sławnego Ministra.

Odebrano tu wiadomosc z Tangeru o ustaniu tam morowey zarazy. — Używanie oliwy było nayskuteczniejszym przeciw zarazie lekarstwem.

Okręty najeęte od Rządu Hiszpańskiego dla przewiezienia woyska do Ameryki południowey odchodzą ieden po drugim do Kadyxu. — W Bordeaux i innych portach Francuzlich zakupił także w tym celu Rząd Hiszpański lekką eskadrę, złożoną z dwóch korwet, dwóch brygów i 4 szonerow. Tak więc Anglija dostarcza okrętów Hiszpanii, iako i Powstańcom przeciw niej walczącym.

Najświeższe doniesienia z wyspy S. Heleny opiewają, że tam zaraźliwa gorączka panuje, i wiele ludzi sprząta ze świata. Z osady okrętu admirałskiego umarło kilku ludzi. Bonaparte jednak był w dobrém zdrowiu.

Dwanaście pięknych Arabskich koni przeznaczonych od Szacha Perskiego dla Xcia Rejenta przybyły już do Deptford. Gdy Poseł Perski zjedzie do Londynu, sam je Xięciu Rejentowi odda. Był on już dawniej w Anglii.

Generał Lallemand ma zamiar zostać obywatelem Amerykańskim.

Król Henryk na wyspie Haiti opisując pomyślny stan kraju swego, w odezwie dnia 1 Stycznia dodał, że jednak trzeba mieć się na ostrożności przeciw Francuzi, z której już wojska zagraniczne ustąpiły, a to tak długo, póki niepodległość Haiti uznana nie zostanie.

z Sztokolmu 16 Marca.

Gazeta tutejsza Dostrzegacz podala następujące zdarzenie do rozwiązania, szczególnie osobom w nauce prawa biegłym: — Wieśniak, któremu żona umarła, włożył w trumnę kłoczek drzewa, trupa zaś zachował, i użył zamiast ponęty dla zwabienia wilków i lisów, za ubicie których nagrody w Szwecyi są wyznaczone, a których istotnie kilku przy ciele żony zastrzelił. — Za ubitych, których oberzniete uszy w właściwym na dowód złożył urządzie, domagał się wyznaczonej nagrody. — Zdarzenie to wprawilo w kłopot władzę, zachodzi bowiem pytanie, na jaką zasługuje karę, i czyli można go usunąć od wyznaczonej za ubicie drapieżnych zwierząt nagrody?

Nigdy podobno nie były czynniejszemi czasami morskie warsztaty, jak pod terażniejszym rządem. W roku przeszłym 700 robotników użytych było w Karlskronie do budowy okrętów, z których tego roku trzy lodonowe i fregata bliskie były ukończenia. — Podpułkownik Kilhgren, który dawniej miał dozór i kierunek budowy okrętów u Turków, zawiaduieteraztą budową w Karlskronie. Król wyniósł go do godności szlacheckiej pod nazwiskiem af Borneman.

z Kopenhagi 23 Marca.

Oprócz pożyczki dwóch milionów tala-

rów hankowych, ma rząd nasz zamiar drugą jeszcze taką samą zaciągnąć. Kapitał ten ma być użyty 1) na wsparcie właścicieli wiejskich przez pożyczkę, za dostateczną i pewną hipoteką; 2) dwa miliony do wolnego rozporządzenia wydziału skarbowego, dla położenia tamy szkodliwemu a zakorzenionemu wexlarstwu; 3) na wsparcie i ożywienie handlu 500,000 talerów; 4) nareszcie 700,000 talerów na uporządkowanie i zaspokojenie interesów banku narodowego.

Kilku Posłów zagranicznych przy dworze tutejszym, a mianowicie Francuzki, Pruski i Niderlandski, wyjeżdżają stąd wkrótce za urlopami.

W Królestwie Duńskiem jest 251 lekarzy trudniących się leczeniem zwierząt.

Od powiedź na Recenzją Pana S. rozprawy o naukach przyrodzonych, a w szczególności, o Historii naturalnej i t. d. umieszczoną w Nrze 2 Pamiętnika Naukowego, od strony cy 59 do 64.

Krytyka połączona z gustem i trafnością pożyteczną jest i potrzebną. Zdanie to, tyle razy przedemną powtórzone, nie przestregło jeszcze Pana S. iak ma w obliczu Publiczności cudze wady wytykać i poprawiać. Wydając rozprawę moją na widok publiczny, czekałem zdania swiatlych i doświadczonych mężów. Bolesną jest dla mnie rzeczą, że wszelkie w tej mierze oczekiwania moje Pan S. uprzedził. Lecz chociażby i Pan S., usunawszy wszelkie uprzedzenia na bok, okazał błędy w rozprawie mojej nie w tonie szyerskim, ale w tonie szlachetnym, w tonie naukowym, mógłby mieć słuszne do mojej wdzięczności prawo. Lecz że w jego Recenzji nie widzę, iak tylko natłok myśli ironicznych, myśli z uprzedzenia iakiegoś powziętych, postanowiłem w oczach Publiczności kilka w tym względzie przestróg Panu S. uczynić.

Kto przyjął na siebie ważny obowiązek uwiadomienia Publiczności o nowym dziele, powinien je należycie przeyrzeć, i ocałem, nie zaś o częsteczkę jego, wydać zdanie. To samo już dowodzi, że Pan S. w zdaniu swoim jest za nadto nagłym, a w nagłe rozpoczętej czynności o iak często pośliznąć się i upaść można! Niechże tedy zechce przekonać się Recenzent, że niebyłoby wcale zbytecznym mówić o wszystkich częściach

tey rozprawy. Wyrok Pana S. w kilku wyrazach zamknięty, że rodzaj pisma jest błahy, dowodzi, że Recenzent mało jest jeszcze oswoiony z wyrażeniami języka Polskiego. Powiedzieć, rodzaj pisma błahy, jest to samo co wyrzec, że Rozprawa o Koperniku i t. p. jest błaha, bo wcale co innego jest pismo, a co innego rodzaj pisma. Nadto, niech będzie wiadomo Panu S, że rozprawy mojej nie pisałem dla dzieci, bo w takim tylko razie mogłoby wynikać niebezpieczeństwo zgorszenia. Rozprawa moja poddana jest sądowi osób światłych, które obawa zgorszenia we względzie naukowym rozniesza. J tego mi nawet Recenzent nie dowiódł, że sam iuż rodzaj pierwszego zapytania nie okazuje ścisłości w myśleniu. Recenzenta koniecznym jest obowiązkiem w naydrobniejsze szczegóły pisma wyczerć, i każdą myśl uderzającą umysł jego należycie roztrząsać. Już to ostatnia jest broń zapalonego krytyka, na poparcie swych twierdzeń, żarcików (a do tego niezgrabnych,) używać. Zaymuje to wprawdzie mniéj bacznego czytelnika, ale hańbi prawidła krytyki, i gust zupełnie psuie. Mówię to szczególnie do owey nawiasowey myśli, w której Recenzent Homera bohaterem mév rozprawy uczynił. *Risum tenentis amici*. Nie iestże to drugim oczywistym dowodem, że nie wszystkie wyrażenia języka Panu S. są znajome?

Z resztą, pomiiam te wyjątki z rozprawy, które autor Recenzji, iako dowód sprzeczności mojej w myśleniu, przytacza. Kto przeczyta rozprawę moję i recenzję Pana S, ten się sam przekona, że cała mniemana sprzeczność stąd wynikła, iż w pierwszym razie mówię o dzieciach; w drugim o ludziach doświadczonych, lub o jeniuszach. Życzylbym tylko Panu S. lepiéj się zastanowić nad tą myślą moją: że rozumowania loiczne stosowniejsze są do przypadków życia ludzkiego, niżli rozumowania matematyczne.

Z dalszych uwag Pana S. wnieść oczywiście należy, że Dyplomatyka i Fizyologia nie są mu znane, iak tylko z wyrazów. Któż o tém przekonany nie iest, że w Dyplomatyce Matematyka potrzebna? Kto tego nie wie, że dyplomatyki do rzędu takich umiejętności, iak np. matematyka, histo-

rya naturalna, fizyka i t. d. nikt nie liczy? Co się zaś tyce fizyologii, ta iest częścią fizyki, i nie wiem ktoby ją do rzędu wyższych umiejętności liczył. Dodajmy do tego, że ileż to prawd wielkich fizylogowie odkryli w swej nauce za pomocą samey tylko matematyki? Możnażby było bez pomocy kalkulu matematycznego przepisać prawidła transpiracyi, łamania się światła w oku, krążenia krwi, dźwigania ciężarów i t. d.

Nie iestęmy we wszystkich umiejętnościach równie biegłymi, i kto się szczególnie zagłębi w fizyce, może liczne przeciwko grammatyce błędy popełnić. Ale kto nie znając początków nawet matematyki, śmie rozmawiać o jeniuszach w tey nauce, i pogardzając naszymi pismami, swoje w roku zeszłym pisane za wzór narzucać, nadto, posiadając mierny talent, czynić się dyktatorem wszystkich matematyków, ten niech się domyśli, na co sobie u publiczności zasłużył.

Co mnie atoli naybardziej uderza w tém wszystkiém, i co szczególnie nawet powodowało mnie do napisania niniejszey odpowiedzi, iest to, że Recenzent nie tak mnie, iako raczej wcale inne osoby miał na celu, pisząc uwagi nad moją rozprawą. A iuż też to iest zbytniém nadużyciem literackiey powagi! Można pisać, można i odpisywać iak naynudniejszym stylem; mało się kto urazi za to; ale przymawiać samowolnie ustawom powszechnie przyjętym, iest zuchwałstwem. Rozkład matematyki na klasy nie iest wymysłem iedney ograniczoney głowy, ale iest dziełem mężów z oświecenia i rozsądku znanych w narodzie, iest plodem długiego ich naradzania się i ciągłego doświadczenia..... Dość na tém; ale przydadmy ieszcze na poparcie myśli naszych tę uwagę, wypływającą z ostateczney uwagi Recenzenta, że: iezeli matematyka w Polsce ciągle będzie miała takich obrońców i rozkrzewicieli, iak Pan S, tedy nie daleko w oświeceniu naszym postąpiemy.

A. W. . . .

Do dzisiejszego Numeru Gazety naszey dołącza się Numer XIII, ROZMAITOŚCI.